

Dziś na kursie Singapur
Kapelusz noszę pełen bzdur!
I tęsknię jak pijany kot
Do nierealnej Ziemi Nod.
Będę z Chińczykami pił,
Lub na paryskiej barce żył,
Może pomaluję wiatr,
Albo z piasku skręcę bat!
Więc rozstania nadszedł czas!

Dziś na kursie Singapur,
Zamień się w czujności wzór!
Drwij ze śmierci, w ogień skacz,
Gdy usłyszysz cichy płacz!
Albo ostry tasak kup,
Założ skup dziecięcych stóp,
Od Kopciuszka bucik weź
I do piekła prosto nieś!
Widzisz mnie ostatni raz!

Litr benzyny wlej do żył,
Zebyś zły i twardy był!
Bo od dziś ten cały złom
To twój dom, ten złom to dom!
Zanim wyjdiesz wyłącz gaz!

Dziś na kursie Singapur,
Włóż pelisę z ptasich piór!
Prysznic weź i wyjdź za drzwi,
W żelaznej kuli miasto śpi!
Każdy świadek razy dwa!
Włoski sen □ karnawał trwa!
W kieszeń ziemię wsyp i start!
Bądź dolara chociaż wart!
Zegnam, chłopcy, zegnam was!

Ten bezręki karzeł to
Wasz kapitan □ nie ma co!
W kraju ślepców mają gest:
Jednooki królem jest!
Przekręć pierścień jeden raz!

Dziś na kursie Singapur
Kapelusz noszę pełen bzdur!
I tęsknię jak pijany kot
Do nierealnej Ziemi Nod.

Będę z Chińczykami pił,
Lub na paryskiej barce żył,
Może pomaluję wiatr,
Albo z piasku skręcę bat!
Więc rozstania nadszedł czas!